



sie w dalszych okolicach zaciętych bitew.

Gdy noc zapadła, została na cichej, zielonej równinie samotna studnia, około której przez niedługi czas panowało jakby zawieszenie broni — nie było nieprzyjaciół — lecz ludzie, którzy nie bronili sobie nawet zgaszenia pragnienia.

## Z doliny żez i krwi.

Od jednego z czytelników naszych, znajdującego się na polu walki, otrzymaliśmy list, który ponizej podajemy. Pisany on jest wprawdzie zaraz na poczatku wojny, kiedy listów z pola walki nie wolno było w gazetach podawać, nie mniej jednak jest ciekawy. Brzmi on tak:

Biwak nad granicą belgijską.

Szanowna Redakcjo! Mając chwilę wolnego czasu, pospieszam trochę moje życie tu we wojnie opisać.

Nasz przejazd przez Niemcy trwał prawie 4 dni; w tym czasie nic nam nie brakowało, bo na każdym dworcu byliśmy przez ludność entuzjastycznie witani i hojnie w różne środki pożywienia zasilani. Ta rzecz się zmieniła, gdyśmy do Lotaryngii przybyli. Tu się ledwo wody dostało.

W S. wyładowano nas cały batalion z wożami, koniami i t. d. W nocy o 12 ruszyliśmy do F. na nocleg. O 5 rano udało się na spoczynek. O 9 alarm i marsz do E. Kilka różnych kwater nie pamiętam. Jeszcze było wszędzie mało, tylko to, co połna kufla dostarczyła i komysznik. 20. 8 przybyliśmy do D., granicznej stacyi . . . . Już w drodze spotykaliśmy liczne transporty rannych. Wozy za wożami. Dziewne uczucia ściskają serce człowieka na widok tylu setek mężczyzn w pełni życia okaleczonych, bezsilnych na tych wożach. A wszędzie na wszystkich bandażach krew, krew i krew!

Z aciśnieniem sercem tężniliśmy do poranka w tym forsownym marszu przez różne francuskie miejscowości . . . . Nad ranem 23. 8 przybyliśmy do L. Spaem 2 godzinny. A tu znów transporty rannych i wiadomość, że w pobliżu odbyła się wielka bitwa. We wsi zauważylem, że prawie wszystkie domy popalone, bydło lata pospuszczone po polu, a kobiety płaczą nad temi ruinami. W środku przed wielkim domem na podwórzu na śmiecie spoczywa ogromna masa żołnierzy, najróżnej pokaleczonych, Niemców i Francuzów, pod piaskami lub derkami . . . . Z ust rannych kolegów słyszałem, że rano po alarmie trafilili na nieprzyjaciela w dobrze obwarowanej pozycji . . . . Francuska piechota się strzelała, ale z zaciętością broniących pozycji . . . . Skończyło się na tem, że nasi, chociaż z poważnymi stratami, wyparli Francuzów z ich stanowisk.

W krótkim czasie wyruszyliśmy dalej. Przedtem jeszcze ujrzałem w wsi gromadę chłopów francuskich, otoczonych naszymi żołnierzami. Dowiedziałem się, że strzelali do żołnierzy i mają być rozstrzelani. Kobiety płacząc przyniosły im jeszcze raz jadło. Podstępny i chytry charakter mają ci ludzie,

Tu przytaczam następujący wypadek: Co dopiero prowadzili żołnierze oddział wieśniaków różnego wieku; na czele szedł mały otwarty proboscisz, który z żywą gestykulacją o swej niewinnosci zapewniał. Ci ludzie spotkani zostali, gdy jedna armata francuska z amuni-

lacznie zajęte były niestczęśliwą Iwoną, którą przebiegły Hikory tak niegodnie zmusiły do oskarżenia ukochnego. Milcząc, wrócili obydwa policyanci do miasta.

## Ferris.

Adwokat Ferris siedział zły i niezadowolony w swoim biurze. Ozajmiono mu tego dnia rano, że Hildret chciał sobie w nocy odebrać życie, i że teraz przeniesiono go, ciekko chorego, do szpitala.

I chociaż zamach ten na własne życie nie zmniejszał wcale winy uwięzionego, to Ferris czuł się jednak niezmiernie wzruszony i zaniepokojony. Nie mógł się oprzeć uczuciu serdecznej litości dla pożałowania godnego człowieka, którego rozpoczęły się pochody do tego kroku i zaczął się mimowolni sam pytać, czy postąpiono słusznie, zamykając w więzieniu tego, który tak stanowczo twierdził, że jest niewinny.

Siedzenie tej sprawy odbywało się dotąd zupełnie prawidłowo, jeden punkt tylko nie był jeszcze jasnym, to jest, że papier, na którym wdowa spisala cieki oskarżenia Hildreta, był zdradliwym, atramentem zaś bladym, tak, jak gdyby papier ten leżał już kilkanaście lat w biurku. Ale w takim razie musiał oskarżony być wówczas dziekiem jeszcze, więc to, co pani Klimmer napisała, nie mogło się odnosić do siego, tylko do jego ojca.

Z tem wszystkiem nic to chwilowo nie zmieniło położenia rzeczy, syn odziedziczył widocznie lekkomyślność i gwałtowny charakter ojca.

I podczas kiedy Ferris zajmował się temi myślami, otworzono drzwi, i ku wielkiemu jego zdumieniu weszli Byrd i Hikory razem do pokoju.

— Przychodzimy, — rzekł Byrd, — aby pana uwiadomić, że dowiedzieliśmy się różnych rzeczy, które nie zostawią żadnych już wątpliwości co do osoby mordercy pani Klimmer.

— Doprady! — zawołał Ferris. — Muszą to

cy pospiesznie zakopywać, a z miejsca tego wojsko nasze od ognia artylerii bardzo ucierpiało. Oficer nasz wypytywał ich się, lecz wszyscy zapewniali, iż są nieinni. Reprezentowali całe generacje od 14. roku do 60 lat życia. Prowadzono ich do bliższej wsi, gdzie zasiadała sąd wojskowy. Charakterystycznym jest ze nasz lud Ślązak, bo to wszysko Ślązacy, jednak mimo winy posiada część dla duchowieństwa. Każdy z tych żołników musiał mieć toruister żołnierza, ale każdemu nie dano nic do dźwigania.

Po wyjeździe z L. przybyliśmy z bagażem, teraz już całej dywizji, a więc około 800 wołów, na pole walki. Słodkie przymioty nas stęplosierne, a już z daleka zachodził nas zduch zgubiony. Po obu stronach szosy widzieliśmy śliczne pole owsa, ale w nich znacząco drogi, stratowane przez artylerię i szeregi piechoty. (Wogóle w całej okolicy wszysko zboże stoi do dziś dnia na polu, ale jak zniszczone!).

Nagle ujrzaliśmy w pobliżu drogi pierwszego trupa. Nieokreślone uczucie przebiegło nas wszystkich. Biedak uderzony został odłamkiem granatu w głowę, więc zupełnie zszerszał. Jedziemy dalej aż na pagórek, a stąd dopiero mamy widok na całe pole walki. Odszukajemy leżą buty, tornistry, karabiny, najwięcej francuskie. Już 2 dni to wszysko leży, a wojsko, mające po lekkich pogrzebać, jest o 20 km. na przodzie.

Straszny to widok na te rozbordowane rany, powstałe od ognia artylerii. Bo ta w teraźniejszej wojnie największe kleki zadaje. Tu nogi, tam ręce porwane, głowy lub piersi poszarpane. Ale wnet się człowiek z tym ponurym obrazem oswoi, nerwy się zniesią.

Tych szkód, jakie ta wojna Francuzom czyni, lata całe nie wynagrodzą. Setki wiosek popalone, zniszczone, stratowane, bydło zabrane . . . . Strasznie rządziły się przedtem wojska francuskie, one najwięcej namarnowały . . . .

Koncząc zasylam dla wszystkich jak najserdeczniej pożdrowienie B.

sterdamie, zamieszczona opowieść o zalogi dwóch holenderskich parowców rybackich z Vlissingen, która była 17 października, znajdująca się na Morzu Północnym, w dniu wpół do czwartej w nocy morskie. Były tam 5 holenderskich i niemieckich okrętów, niektóre tak blisko, że były widoczne marynarze przy działach. Granaty holenderskie widzieli marynarze przy działach. Granaty holenderskie podwodne się wynurzały z wody i wystrzeliwały w góry same wody.

Krażowski: Uczestniczący, który brał udział w walce, jest najnowszego typu, pokrowny walczący pod Holandą „Arethusie“, o 3600 tonach pojemności i z szybkością 29 mil morskich na godzinę. Towarzystwo kpt. kpt. „Legion“ zbudowane zostało w r. 1913, o 950 tonach pojemności i z szybkością 31 mil morskich do 32 mil morskich. Admiralicja londyńska donosi, że jeden oficer i czterech marynarzy są ranni, jeden torpedowiec jest nieznacznie uszkodzony, a wietro 31 żeglowiec niemiecki.

## Grozby Anglia.

London, 20 października. (W. T. B.) Współpracownik wojskowy „Timesa“ pisze: Dla nas wojna ledzi się rozpoczęcia. Myśmy posłali do Francji dopiero jadro naszych straży przedniej. Reszta ich dopiero pojedzie w lipcu z armią główną, nie wcześniej jak w czasie, gdy ostatni kozak stał będzie w Uralu i gdy ostatniego pociągu francuskiego wypedzą z Bordeaux. My rozpoczęliśmy przeciw Niemcom wojnę na morzu, jak swego czasu przeciw Napoleonowi, gdy cała Europa leżała u jego nóg. Jeżeli stoli Niemcom nie będzie powodzenia się lepiej jak teraz na lądzie i sprzyjający nam naciąg taki sam na lądzie, który Anglia wywiera na morzu.

## Urzedowe doniesienie z pola walki.

Berlin, 21 października przed południem (W. B. T. Urzędowe). Główna kwatery przed południem. Nad kanałem Yzer znajdują się jeszcze wojska nasze w gwałtownej bitwie. Nieprzyjaciel popiera swoje artylerię z morza na północ-zachód od Nieport. Jeden angielski torpedowiec został przytłoczony przez naszą artylerię obeszwałoną do walki.

Walki na zachód od Lille toczą się dalej. Nasze wojska przeszły i tam do oczekiwanej i odparte nieprzyjaciela w kilku miejscach. Około 2000 Anglików zostało do niewoli i zdobyto pewną ilość karabinów meszynowych.

Na wschodnim polu walki decyzyja nie zapadła.

## Dalsze wiadomości ze Zachodu.

Zacięte walki na linii Ostende-Dünkirchen. Z Kopenhaga nadchodzi następująca londyńska wiadomość: Pod Dünkirchen było słyszalne gwałtowne

i kazalem menu sekretarzowi wzięcie kawał drzewa w obie ręce, i zbliżyć się do mnie z tyłu. Gdy podniósł ręce, jak gdyby mnie chciał uderzyć, spostrzegłem, że poruszenia głowy, piersi, jaki nos na malym palcu lewej ręki, i przekonałem się, że pierścien, o którym wdowa wspominała, jest ważnym dowodem przeciwko mordercy. Wiemy wszyscy, że Hildret miał owego dnia pierścien na palcu, i że go zajął nawet, jak gdyby się obawiał, że na niego padnie podejrzenie. W dowodach przeciwko Manselowi natomiast nie ma mowy o pierścionku, a przyznanie panowie sami, że to bardzo ważne.

— Zapomniałeś pan zapewne o brylantowym pierścionku, który podniósł wówczas z dywanu, w jadalnym pokoju pani Klimmer. — szepnął Byrd niechętnie.

— Nie, ale panna Dare powiedziała, że to jej własność, i nikt nie ma prawa wątpienia o tem. Dowiedział mi pan, że Mansel nosił ten pierścionek na palcu w dniu, w którym odwiedził panią Klimmer, bo o jego bytowości w jej domu też jeszcze na pewno nie wiemy. Jeżeli mi pan to dowiesz, to powiem, że można Mansela podporządkować o popełnienie zbrodni, inaczej jednak nie!

— Więc pan nie kazałeś go uwięzić? — zapytał Byrd.

— Nie uważam to wcale za potrzebne. Może zrywał sobie on śmierci ciottą, aby tym sposobem otrzymać jej pieniądze, może nawet zamierzał ją zabić. Ale czy to uczynił? Mogli ją tak samo zamordować Hildret, któremu śmierć jej, także była potrzebna do odebrania majątku. Zamach na własne życie zwiększa podejrzenie, ciażące na Hildrecie. Chwilowo zatem, kazać go dobrze pilnować, i odczekam wyroku sądu przysięgłych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Wojna.

## Walki w Kiauczau.

Z Tokio donoszą przez Londyn: „Wódz japońskiego korpuścia, obiegającego Tsingtau zaproponował zaledwie ponownie kapitulację. Oświadczył on, że zalogi traktować nie będzie jako jeńców wojskowych, lecz przewiezie ją na okrętach japońskich przez kanał suecki do jednego z neutralnych portów morza Śródziemnego. Komendant niemiecki odrzucił tę propozycję z całą stanowczością. Jednocześnie udzielono Chintrykom, mieszkającym w Kiauczau, pozwolenia na opuszczenie obieganego miasta. Krok ten uważa się powszechnie jako przygrywkę do ostatecznej walki.“

## Bitwa na morzu.

Pismo „Nieuws van den Dag“, wychodzące w Am-

więc być bardzo ważne wiadomości, jeśli panowie o- bydwaj...

— Tak jest, przerwał Hikory. — Skoro pan się wszystkiego dowiesz, to przyznasz nam słusznosć. Po mojej ostatniej tutaj bytności, otrzymałem dziwne wskazówki, tak, że zacząłem gdzieś szukać zbrodniarza. Spokolem potem pana Byrda i pracujemy teraz wspólnie, a dowody, jakie zebraliśmy, świadczą wyraźnie, że morderca nie jest Hildret!

— Więc kto, kto?

— Eryk Mansel, siostrzeniec pani Klimmer!

Ferris wysłuchał uważnie opowiadania obydwóch policyantów, i nie mógł ukryć wielkiego zmeszania i niepokoju. Dowody przeciwko Manselowi były tak wyraźne, że nie można się było wahać ani chwili z uwięzieniem go, ale fakt, że nazwisko Iwony zostanie wzmieszane w te sprawę, oburzał i gniewał go niezmiernie. Wynikały z tego koniecznie wielkie trudności, które mianowicie przyjacielowi jego, Orkutowi, dałyby się we znaki, bo wszakże Orkut kochał Iwonę, a stosunek jej z tym, który bez wątpienia był mordercą, zadał cios szanowanemu ogólnie adwokatowi. Coż zaś dopiero Iwona sama! Dumna ta dziewczyna miała się stać teraz celem pospolitej ciekawości i plotek, które jej dotąd nigdy dosięgały nie zdziałyły? Ferrisowi zaś jej było z całego serca, więc też chciał się najpierw dokładnie namyślić, czy rzeczywiście obwinieniem jego było uwięzić zaraz Mansela.

— Pomówmy o tem jutro, — rzekł dosyć niechętnie do policyantów.

Ale naziątrz kazał ich znowu przywołać.

— Przypominasz pan sobie może, — że pani Klimmer wołała w ostatniej prawie chwili dwa tylko słowa, to jest: „Orkut i pierścionek“. Chciała pewnie dać tem do zrozumienia, że na podniesionej ręce mordercy użrała pierścien. Wychodząc z tego punktu widzenia, poszedłem wczoraj do jej mieszkania, stanąłem przed zegarem w jadalnym pokoju, tam, gdzie ją napadnięto

ukt armat. Krążą tu pogłoski, iż użyto torpedowców i kanonierki z kanalu. Korespondent »Daily Chronicle« donosi, iż Niemcy spróbują prawdopodobnie przesiedzieć się pod Dunkirk, aby dostać się w posiadanie francuskiego wybrzeża aż do Calais i Boulogne. Wedle prywatnych depesz z Paryża nie ma wprawdzie jeszcze niebezpieczestwa dla Dunkirk ze strony pozuwających się od Nieport i Furnes naprzód wojsk niemieckich, lecz wiele zależy od przebiegu walk toczących się na południe i zachód od Ostende.

### Anglicy bombardują Ostende?

»Nieuws van den Daag« donosi ze Sluis: W rozmaitych miejscach na południowo-wschodniem wybrzeżu słychać było gwałtowną kanonadę. Twierdzono, iż pochodzi ona z angielskich okrętów, które bombardują Ostende. (Od Red. Ostende znajduje się w rękach niemieckich).

### Walki pod Ypern.

Z pewnej wioski pod Ypern przybyli do Bredy Hollendrzy opowiadają, iż w pobliżu Ypern toczą się zacięte walki. Francuskie i angielskie wojska stoją naprzeciw Niemcom. Z rozmaitych miejscowości w okolicy, zajętych przez Niemców, nadchodzą posiłki.

### Gwałtowna walka pod Lille.

Korespondent »Timesa« donosi telegraficznie: W okolicy Lille toczy się gwałtowna walka.

### Walki w Galicyi.

Wiedeń, 21 października. (W. B. T.) Urzędowo donoszą pod dniem 20 października w południe: Walka w środkowej Galicyi przybrała na gwałtowności zwłaszcza na północ od rzeki Strwiąż. Nasz atak posuwa się co raz więcej na Wschód. O ważniejsze wzgórza walczą obie strony zacieścę. Wszystkie próby nieprzyjaciela wydarca nám Magiery spełzy na niczem. Natomiast zdobyły wojska nasze wzgórza lesiste na północ-wschód od Tyszkowca. Na południe od Magiery wyparto przeciwnika z kilku miejscowości. W tej bitwie wzięto wielu Rosjan do niewoli, pomiędzy nimi jednego generała; zdobyto także karabiny maszynowe. Jeficy opowiadają o strasznym działaniu ognia naszej artylerii. Na południu od Strwiąży, gdzie front nasz przechodzi przez Stary Sambor, walka stoi. Stryj, Kieremeszce i Serib zajęte zostały po zaciętej obronie nieprzyjaciela przez nasze wojska.

General-major Höfer  
w zastępstwie szefa sztabu generalnego.

Wiedeń, 22. października. Urzędowo donoszą: W ciężkich, zaciętychatakach na wzmocnione stanowiska nieprzyjaciela od Palestyny aż do szosy na wschód od Medyki posunęliśmy się w kilku miejscach naprzód, podczas gdy rosyjskie kontrataki pozostaly bezskuteczne. W nocy ubiegłej wzięły nasze wojska szturmem wzgórze na północ od Międzyńca. Na południe od Magiery udało im się już wczoraj ze zdobytych miejscowości posunąć ku wzgórzom.

W Karpatach wzięły zostać przez nas przesmyk Jabłonika, ostatnie przejście obsadzone przez oddział rosyjski. Na węgierskiej ziemi nie ma ani jednego nieprzyjaciela. W Bukowinie dotarły nasze wojska do Wielkiego Seretu.

### Położenie na polu walki w północnej Francji.

Wedle »Tagu« donoszą z Anglii pod dniem 21 października po południu: Z Paryża donoszą urzędowo 20-października o godz. 11 wieczorem: Dzień dzisiejszy wypełniony był wielkimi wysiłkami Niemców na wszystkich częściach naszego frontu najdalej na północ, gdzie armia belgijska stawiła zacięty opór, pod La Basse, gdzie Niemcy próbowały gwałtownej ofensywy, potem na północ od Arras i pod Mametz, pomiędzy Péronne i Albert, dalej pod Vauquois, na wschód od Argonów, pod Verdun, w końcu na wzgórzach nad rzeką Maas i w okolicy Campion. Ataki niemieckie zostały wszędzie odparte.

### Świeże wojska indyjskie we Francji.

»Berl. Tegebi« donosi z Genewy, iż według wiadomości z Marsylii przybyło tam 18 parowców angielskich, przywożących do Francji 30 000 świeżych wojsk indyjskich.

### Rosyjskie doniesienie o położeniu na Wschodzie.

(W. B. T.) »Berl. Zeit. am M.« donosi z Genewy: Rosyjski sztab generalny ogłasza pod dniem 19. października: Wiadomości o ważniejszych zmianach

nie ma. Wojska rosyjskie są częściowo blisko nieprzyjaciela, część są we walce na froncie od Stryja do Prus Wschodnich.

Francji ostatnia nadzieja.  
»Petit Parisien« żąda, jak donosi »Vaz Diaz«, wstowania żandarmów we front.

### Z pola walki.

Berlin, 22. października przed południem. (W. B. T.) Główna kwatery. Walki nad kanałem Usedom trwają jeszcze dalej. Jedenastu angielskich okrętów wojennych popiera artylerię nieprzyjacielską. Na wschód od Dixmude zostało nieprzyjacielskie odparty. Także w kierunku Ypres posunęły się nasze wojska naprzód.

Walki na północ-zachód od Lille były bardzo zacięte. Nieprzyjacielski ataki cofnęły się powoli na całym froncie. — Gwałtowne ataki ze strony Toul przeciwko wzgórzom na południe od Thieucourt zostały z wielkim stratami dla Francuzów odparte.

Twierdzono stanowczo, iż angielskiego admirała, dowodzącego eskadrą pod Ostende, tylko z trudem zdołały władze belgijskie powstrzymać od ostrzeliwania miasta.

Na północno-wschodnim polu walki postępują części naszych wojsk za cofającym się przeciwnikiem w kierunku Ośwecia. Kilkaset jenców i karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce. Pod Warszawą i w Polsce po nierostrzyniętych starciach w dniach ostatnich wczoraj nie walczono.

### Co tam słychać w Świeccie.

#### Zwołanie parlamentu.

Wolffs biuro telegraficzne donosi, iż zwołany zostanie parlament na początku grudnia na krótkie obrady.

#### Ziągadzenie stosowania ustawy o osadnictwie pruskim?

Berlin, 21. 10. (W. A. T.) »Berliner Politische Nachr.« donosiły w tych dniach o nowem rozporządzeniu rządu pruskiego, odnoszącym się do stosowania względem Polaków, Duńczyków i t. d. ustawy o osadnictwie. Rząd miał rozporządzić, aby ziągadzono postępowanie przy kolonizacji. Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że każdy żołnierz otrzyma pozwolenie na utworzenie nowej osady (budowanie domu) dla swojej rodziny. Tak samo przy tworzeniu dobr rentowych Polakom-żołnierzom już trudności czynić się nie będzie. Należy korzystać jak najwięcej z tego rozporządzenia.

#### Ciekawy wykład.

Telegraficzne biuro Wolffa donosi ze Szczecina, iż w sali jednego z tamtejszych gimnazjów miał pastor Frank z Strassburga w Aizacy odczyt historyczny, w którym przeszedł do wyzwań i obieg na Niemców.

Większość słuchaczy opuściła salę, a policyja aresztowała pastora, przeciw któremu wdrożono postępowanie karne z powodu zdradzieckich jego wywodów.

#### Przygotowania wojenne Portugallii.

Gazety portugalskie z pierwszych dni października piszą obszernie o przygotowaniach wojennych w Portugalii. Donoszą dalej, iż Anglia zaważała pomocy Portugalii, wskutek czego rząd portugalski zwołał parlament, który ma sprawę rozstrzygać. Wojska portugalskie staną na lewem skrzydle armii angielskiej. Natomiast na pole walki odjadzie artyleria polna. Jedeni powiadają, że Portugalczycy ze 120 armatami mają wzmocnić siły angielskie, inni zaś mówią, że tylko 4 oddziały po trzy baterie odjadą na pole walki. W pierwszym wypadku korpus portugalski wynosiłby 5000 chłopów, w drugim tylko 2500.ane wojska, złożone z piechoty, kawalerii i pionierów, wynosiłyby razem jedną dywizję.

Rząd portugalski rozpoczęł już dostarczanie sukna na 18 000 mundurów, ponieważ Portugalczycy nie mogą pójść na wojnę w mundurach płóciennych. (Portugal ma wegle około 60 000 wojska stałego. — Red.)

### Z bliską i z daleka.

— Racibórz. Tako w naszym mieście daje się poczuwać wielki brak nafty (petroleju). Kto zaząda w składzie 2 litry, dostanie z wielką biedą litr lub nawet pół litra, przytem kupcy sprzedają naftę tylko tym odbiorcom, którzy stale u nich towary kupują. Uwzględnia się tylko rzemieślników, którzy zmuszeni są przy lampionie pracować, jak szewców, krawców i t. d.

— Izba karna skazała piekarzykę Jana Grudzińskiego z Polskiej Cerekwi, pow. kozielski, na 1 rok i 6 miesięcy więzienia za kradzież pieniędzy. G. zastępował zaciagniętego do wojska piekarza Gollascha, lecz zamiast dać dbać o powierzone mu dobro, otworzył pewnego dnia przemocą kasetkę, z której skradł przeszło 450 mk.

— Adresujcie dokładnie przesyłki pocztowe na pole walki! Czytelnikom naszym zwracamy uwagę, aby listy i paczki, wysypane do wojaków, znajdujących się na polu walki, adresowały jak najdokładniej. — Tego sobie nikt w kraju wyobrazić nie potrafi — pisze nam jeden z czytelników, znajdujący się na polu walki, — jak wielka ilość listów i przesyłek nie może być żołnierzom wydana dla braku dokładnego adresu. Jako pisarz kompanii mam sam dużo trudności, aby chociaż część takich przesyłek w ręce należyte oddać. Ale dziennie 30 do 50 listów i 10 do 15 paczek wraca z powrotem na pocztę, by po dłuższej wędrówce w okręgu dywizji być zwrócone adresatom lub zniszczone.

A więc jeszcze raz: bacznosć na dokładny adres. Kto nie wie sobie rady, niechaj poprosi świątejego sasiada lub pisarza gminnego, a temu tej drobnej przysługi z pewnością nie odmówi i dokładny adres napisze.

— Listy strat. Z kilku stron doszło naszczęście, abyśmy również podawały wyciągi z urzędowej listy strat, dotyczącej naszej okolicy. Niestety do zyczenia tego nie możemy się zastosować, al to z następujących powodów: Gazeta trzy razy tygodniu wychodząca, jak »Nowiny Raciborskie«, nie jest w stanie podawać dokładnych wyciągów. Gdyby bowiem chciała podać wszystkie nazwiska poległych, ranionych i zaginionych ze stron, w których ma swoich czytelników, natencja nie starczyłoby miejsca na inne wiadomości. Gdybyśmy ataki ograniczyli się na podawaniu nazwisk tylko z okolic Raciborza to i to zajęłoby wiele miejsca, a nasi czytelnicy z dalszych stron, z Kozielskiego, z Rybnickiego i t. d. mogliby mieć do nas słuszny żal, że ich okolice pomineliśmy milczeniem, a gazeta przecież należy, iż urzędowe listy strat podaje nazwiska poległych, ranionych i zaginionych z walk, które się toczyły przed miesiącem i dawniej. Zdarza się więc i to bardzo często, że dzisiaj podaje się nazwisko wojska, który już był jak ranny na urlopie w domu, może już dawno powrócił znowu na pole walki, a może nawet u polegli. Coż więc może mieć za znaczenie wiadomość, że przed kilku tygodniami został raniony?... W urzędowych listach strat znajdują się bardzo często całe stronnice nazwisk z pułków śląskich bez podania miejscowości pochodzenia. Jakie więc redakcja może wiedzieć, że ten i ów pochodził właśnie z okolicy, w której ma swoich czytelników?... Gdyby też podała wszystkie nazwiska, natencja, jak powiediano powyżej, nie starczyłoby miejsca na inne zwiększenie wiadomości.

Z tych więc powodów nie podajemy wyciągów z urzędowej listy strat, co czytelnicy uwzględniają. Zresztą w każdej gminie wywieszone są wyciągi urzędowe, a więc łatwo się o nazwiska dowiedzieć.

— Janowice, pow. raciborski. W środę 21 b. m. odbyło się uroczyste wprowadzenie w urząd nowego duszpasterza, ks. prob. Urbana przez ks. diek. Pilgera z Ostroga.

### Uczymy dzieci czytać i piisać po polsku!

#### Ceny targowe w Raciborzu.

z dnia 22-go października 1914 r.

Pażenica	(za 100 kilo)	26,00	25,70 M.
Zyto	,	23,70	23,70 ,
Jęczmień	,	23,00	0,00 ,
Owies	,	21,60	21,00 ,
Ziemniaki	za 50 kilo (1 centnar)	2,80	2,50 ,
Siano	,	9,00	7,00 ,
Stoma dłuża (100 kl.)	,	0,00	0,00 ,
Stoma krótka i prasow.	,	2,80	2,60 ,
Masło do jedzenia za funt	,	1,30	1,20 ,
Masło stołowe	,	1,50	1,40 ,
Jała mendel (15 sztuk)	,	1,50	1,40 ,
Dowóz	był średni.		

#### Ceny zbożowe we Wrocławiu

z dnia 22 października 1914.

	towar	dobre	średni	pośredni
Pażenica biała	25,00	25,50	0,00	0,00
» zółta	0,00	0,00	0,00	0,00
Zyto	23,00	23,50	0,00	0,00
Jęczmień browarowy	22,50	23,50	0,00	0,00
Jęczmień	22,50	23,50	0,00	0,00
Owies	20,70	21,20	0,00	0,00
Cicho Wiktoria	0,00	0,00	0,00	0,00
Cicho	0,00	0,00	0,00	0,00

Siano 7,00—7,40. — Stoma dłuża 180 kg. 4,00—4,40, m.k.  
— Stoma prasow. 100 kg. 2,00—2,40 m.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

## Na 21. niedzielę po Świątkach.

### Lekcyja

z listu św. Pawła do Efezów rozdział 6, wiersz 10–18.

Bracia! wzmacniajcie się w Panu i w sile mocy Jego. Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadzkom dąbelskim. Albowiem nie mamy walki przeciw ciału i krwi, ale przeciwko księzetom i władzom, przeciwko rządcom świata tych ciemności, przeciwko duchownym złościom w nadziemskich. A przetóż weźcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli sprzećiwić się w dzień zły i we wszystkiem doskonali stać. Stójcież tedy, przepasawszy biodra wasze prawdą, a obłoklszy pancerz sprawiedliwości, i obuwszy nogi w gotowość Ewangelii pokoju. Przed wszystkiem biorąc tarczę wiary, którybyście mogli wszystkie strzały ogniste złośliwego zgasić. I przylibę zbawienia weźmijcie i miecz ducha, które jest Słowo Boże.

### Ewangelia

św. Mateusza, rozdział 18, wiersz 23–35.

Onego czasu powiedział Jezus uczniom swoim tę powieść: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał klasę liczbę z slugami swoimi. A gdy począł liczbę klasę, przywiedziono mu jednego, co był winien

dziesięć tysięcy talentów. A gdy on nie miał zkaż oddać, kazal go pan jego zaprzedać i żołne jego i dzieci, i wszystko co miał, i zapłacić. A upadlszy sluga on, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nademną, a wszystko tobie oddam. A Pan złotawawszy się nad onym slugą, wypuścił go, i dług mu odpuścił. Lecz sluga on wyziedlszy, nalazi jednego z tych, co z nim służyli, który mu był winien sto groszy; i pojmał go, dusił go, mówiąc: Oddaj coś winien. A upadlszy on towarzysz, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nademną, a oddam ci wszystko, a on nie chciał, ale szedlszy, wrzucił go do więzienia, ażby oddał dług. A ujrzawszy towarzysze jego, co się działało, zasmucili się bardzo, i szedlszy, oznałmili panu swemu wszystko, co się stało. Tedy wezwawszy go pan jego, rzekł mu: Slugo złośliwy, wszystek dług odpuściłem ci, żeś mi prosił. Czyli tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem twoim, jakom się ja zmiłowałem nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażeby zapłacił wszystek dług. Wszakże Zbawiciel dodale wyraźnie w swej przypowieści: Takci i Ojciec Mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serca waszych.

ciażbys nie wieǳieć gdzie się udał, spotkasz wszelkie ludzi, którzy mają w sobie coś takiego, co się potę, nierozałek, nieuctwo, raz szorskość charakteru, brak wychowania, to znów dziwactwa i zmienne słabości. Musieć żyć codziennie z takimi ludźmi, nie jest bardzo przyjemne a nawet nastreza nasamprzód w sercu ku nim nieczęst, wstęp, niezdowolenie i gorycz. To wszysko skłania nas łatwo do przeciwności bliźniego. Kłaty, szyderstwa, wyzwiska, ustawnicze ganienie, spór, bójkę złąc się więziona. Niezdowolenie i niepokój w własnym sercu, albo te i inne nieprzyjemności z powodu naszego otoczenia są to zwyczajne następstwa takiego pojęcia. Wspólne życie z tego rodzaju ludźmi staje się piekiem na ziemi a to częste obrażanie Boga sprawia, na siebie i twą rodzinę niebogosławieństwo i kłaty.

W tych to przypadkach potrzebna jest zaprawdę zawsze miłość chrześciańska, łagodność i cierpliwość. Trzeba koniecznie przewyciąż samego siebie przebaczyć bliźniemu, który nas obraża, jeżeli nie chcesz z dzisiejszej ewangelii, którego Pan, rozwiewawszy się, podał katom, ażeby zapłacił wszystek dług. Wszakże Zbawiciel dodale wyraźnie w swej przypowieści: Takci i Ojciec Mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serca waszych.

Wystrzegajmy się więc nienawiści bliźniego, jeżeli chcemy, aby Pan Bóg nad nami się ulitował.

### Nauka

Nie żyjemy z aniołami, jeno z ludźmi, którzy tak samo, jak my podlegają różnym ulomnościom. I cho-

## Lekarz-dentysta C. Block

(lekarz na zęby)

Racibórz, ul. Dworcowa — (w domu Obersch. Credit-Verein)

Sztuczne zęby, plomby, rwanie zębów z uaniem dzisia.

Baczność! Gospodarze!

**KUPRIN**

do bejcowania pszenicy już nadszedł. Niech zatem każdy bejcuje tylko Kuprinem, gdyż żadna gawiedź, jak kury, bażanty (fazany), myszy itd., ja nie rusza.

Tak samo mam na sklepie.

**Kamyczek modry**

do bejcowania pszenicy. Polecam także wszelkie trucizny na myszy polne.

**L. Gryglewicz,**

Drogerya św. Jana — Racibórz na Wielkim Przedmieściu nr. 12

Filia: Drogerya Zamkowa

Bozacka ul. nr. 3.

w domu masarza p. Siwonia.

## Książki do nabożeństwa

w jak największym wyborze poleca

Księgarnia „Nowin Raciborskich”

Kochani Rodacy! Ponieważ mąż mój wyruszył na wojnę i pozostała sama z drobnymi dzieciakami, przeto proszę Was o poparcie w mem przedsiębiorstwie jak dotąd. Wszelkimi siłami starać się będę zadowolić szanownych moich Odbiorców dobrym towarem i jak najtańsze cenami.

Z szacunkiem

**Anna Makosz, skład obuwia,**  
Racibórz, ul. Długa 33.

**Swój do swego!**

Redaktor odpowiedzialny Józef Palęcki w Raciborzu. — Nakładem i częścią Nowin Raciborskich w Raciborzu.

## Konfekcya ubrań

dla panów, wyrostków i chłopców.

Lekkie ubrania latowe

w każdej wielkości na składzie.

Kołnierzyki — krawaty — serwitery.

**Wielki skład materyi!!**

Nowe materye jedwabne i sukienne na suknie ślubne w jak największym wyborze.

Nowe jedwabie na fartuchy, gotowe fartuchy.

Scisłe stale ale jak najniższe ceny!

## Bern. Schaefer

Wodzisław róg Rynku.

## Watróbki

z gosi tucznych kupuje

A. Krużelka nast.

A. Dudel, Racibórz.

Przepaski na przepuklinę

rownego rodzaju poleca

Emil Dittert

Racibórz, Rynek.

J. Axmann, Racibórz

Dominikański plac

poleca swój

zakład fotograficzny

do laskowego uagniania.

Dla naręczonych ceny wyjątkowe.

Dostarczam próbky.

Wykonanie akuratne.

## Już wyszedł z druku

## KALENDARZ

## Nowin Raciborskich na r. 1915.

Kalendarz nasz zawiera wiele pięknych i zajmujących powieści i kosztuje tylko

10 fenigów!

Odpredającym odpowiedni rabat.

Zamawiać można pod adresem:

**Nowiny Raciborskie w Raciborzu (Nastor O.S.)**